

# Roman Łyczywek

---

## Doręczenie wyroku oskarżonemu (art. 143 §1 k.p.k.)

---

Palestra 35/10(406), 46-48

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Doręczenie wyroku oskarżonemu (art. 143 §1 k.p.k.)

Niezależnie od art. 371 §2 k.p.k., nakazującego doręczenie wyroku I instancji z uzasadnieniem temu, kto będąc do tego uprawniony, w określonym terminie tego zażąda, art. 143 §1 k.p.k. stwarza szczególne uprawnienia dla oskarżonego. Zagadnienie wykładni tego przepisu może budzić wiele wątpliwości. Przy wykładni tego przepisu zdają się konkurować ze sobą wykładnia gramatyczna i wykładnia teleologiczna.

Ścisłe brzmienie przepisu daje jedynie oskarżonemu osobiste uprawnienie do żądania wydania właśnie jemu bezpłatnie uwierzytelnionego orzeczenia wraz z uzasadnieniem. Opierając się na ścisłym brzmieniu przepisu należy uznać, że uprawnienia takiego nie ma obrońca oskarżonego, który składając wnioski o doręczenie wypisu orzeczenia wraz z uzasadnieniem, będzie obowiązany do uiszczenia opłaty kancelaryjnej, jeżeli doręczenie nie jest obowiązkowe i nie następuje z urzędu (por. np. art. 91 §2 lub §3 k.p.k., art. 367 §2 k.p.k.). Takie stanowisko, uwzględniające gramatyczną wykładnię przepisu, zajmują niejednokrotnie sądy.

Doktryna zna różne skrótowe określenia roli obrońcy w procesie karnym. Nazywa się obrońcą pomocnikiem oskarżonego lub pomocnikiem sądu. Określenia, bardziej efektowne niż precyzyjne, nie dają nam odpowiedzi na interesujące nas pytanie - czy uprawnienie z art. 143 §1 k.p.k. przysługuje tylko osobiście oskarżonemu, czy też może być realizo-

wane, w imieniu oskarżonego, przez jego obrońcę.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że zadaniam obrońcy jest podejmowanie czynności procesowych na korzyść oskarżonego (art. 77 §1 k.p.k.), przy czym ograniczeniem będzie system etyki obrończej. Ustawa nie wskazuje innych ograniczeń. Oczywiście, czynności takie mogą się wiązać z potrzebą posiadania przez obrońcę orzeczeń, do których odnieść można żądanie z art. 143 §1 k.p.k. Czynności takie obrońca z wyboru może, oczywiście, podejmować również po uprawomocnieniu się wyroku. Dla podjęcia tych czynności (np. przygotowania wniosku o wznowienie postępowania lub przygotowania podania o rewizję nadzwyczajną) posiadanie orzeczenia (w szczególności wyroku prawomocnego) jest dla obrońcy konieczne.

Przy zastosowaniu gramatycznej wykładni w praktyce wyglądać to może w ten sposób, że obrońca powinien zwrócić się do skazanego, odbywającego karę często w odległym zakładzie karnym, żeby zwrócił się on do właściwego sądu o doręczenie mu odpisu orzeczenia, a następnie, po otrzymaniu tego odpisu, by przesłał go obrońcy. Dopiero wtedy obrońca będzie mógł podejmować dalsze, zamierzone czynności obrończe. Trudno określić ten tryb postępowania jako dogodny i nie utrudniający obrońcy wykonywanie jego obowiązku udzielania pomocy oskarżonemu. Takie skutki z całą pewnością nie były przez kodeks zamierzone.

Wprawdzie obrońca nie jest pełnomocnikiem oskarżonego w rozumieniu prawa cywilnego, gdyż ma własną pozycję w postępowaniu, wynikającą z udzielonego mu upoważnienia do obrony, nie oznacza to jednak, by w ramach pełnienia swej funkcji w procesie karnym obrońca nie miał określonych i ograniczonych uprawnień pełnomocnika. Ma to miejsce w szczególności wtedy, gdy korzystanie z uprawnień pełnomocnika jest użyteczne i potrzebne obrońcy w celu wykonywania jego specyficznych zadań w procesie.

Z tych względów należy wypowiedzieć się przeciwko stosowaniu gramatycznej wykładni przepisu art. 143 §1 k.p.k. Skoro oskarżonemu przysługuje prawo do żądania odpisu orzeczenia, to jego prawo może być realizowane przez obrońcę występującego w charakterze quasi-pełnomocnika i działającego w interesie oskarżonego. Oczywiście, w rachubę wchodzi tu jedynie jeden odpis orzeczenia, ten którego uzyskanie jest zagwarantowane oskarżonemu przez przepis art. 143 §1 k.p.k.

### Resztki przywilejów procesowych

Z przyczyn głęboko zakorzenionych założeń ideowych w całym ustawodawstwie przyjmowano istnienie przywilejów gospodarki państwowej, zarówno występującej pod szyldem Skarbu Państwa, jak i w charakterze tzw. jednostek gospodarki uspołecznionej.

W zakresie procedury cywilnej podmioty te były m.in. zwolnione od obowiązku składania rewizji; doręczano im uzasadnienia wyroku z urzędu. Przywilej ten jednak został zlikwidowany, a przyczyny tego mogły być różne, np. odciążało to sądy od wykonywania pewnej, częściowo jałowej, pracy.

Dość zawile przepisy, uprzywilejowujące państwowe jednostki gospodarcze, zawiera część druga k.p.c., odnosząca się do postępowania egzekucyjnego (art. 1060 i nast. k.p.c.). Z zestawienia

tych przepisów wynika przede wszystkim dość zawile rozróżnienie na „Skarb Państwa” i „państwową jednostkę organizacyjną, z której działalnością wiąże się świadczenie”. Oczywiście, odpadają tu już np. spółdzielnie, a więc nie wchodzi w rachubę dawne pojęcie jednostki gospodarki uspołecznionej. Wiele dalszych kwestii jednak pozostaje niejasnych. Przepis art. 1060 k.p.c. nie będzie też obejmował przedsiębiorstw państwowych, którym nadano formę spółek, czy też tych które mają nadany im statut.

Wierzyciel będzie mógł uzyskać klauzulę wykonalności na uzyskanym wyroku dopiero po dwóch tygodniach od zwłoki w wykonaniu zasądanego roszczenia (art. 1060 §2 k.p.c.). Dlaczego? Powstaje tu uboczne zagadnienie. Tytuł egzekucyjny, po uzyskaniu wyroku przeciwko Skarbowi Państwa lub państwowej jednostce organizacyjnej, wierzyciel (w praktyce z reguły jego pełnomocnik) przesyła dłużnikowi i... czeka na klauzulę wykonalności na posiadanym prawomocnym wyroku. Czy czynności, polegające na wezwaniu dłużnika w trybie przewidzianym w art. 1060 §1 k.p.c., są czynnościami egzekucyjnymi, a w konsekwencji, czy uzasadniają one prawo do żądania od dłużnika zapłaty kosztów egzekucyjnych? Artykuł 1060 k.p.c. mieści się w części k.p.c. dotyczącej egzekucji, a więc chyba istnieje podstawa do żądania zwrotu kosztów, za czym przemawia również brzmienie rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Jeżeli jednak oprzemy się na literalnym brzmieniu art. 776 i 796 k.p.c., to musimy dojść do odmiennego wniosku. Przy przesłaniu wezwania (art. 1060 §1 k.p.c.) wierzyciel nie jest jeszcze w posiadaniu tytułu wykonawczego i nie skierował wniosku egzekucyjnego do komornika. Wydaje się, że zachodzi tu sprzeczność.

Inna trudność, to jak należy stosować przepis art. 106 k.p.c.?

Zakres stosowania art. 106 k.p.c. związany jest z udziałem prokuratora w sprawach określonych w art. 7 k.p.c. Udział prokuratora w sprawie o charakterze cywilnym może mieć formę wszczęcia przez prokuratora procesu lub formę przystąpienia przez niego do toczącego się procesu, prowadzonego już, po stronie powodowej lub pozwanej, przez inny podmiot. Aktywność prokuratury znacznie wzrosła, wszczyna ona sporo typowo cywilnych i majątkowych procesów, m.in. o unieważnienie zawartych umów (również notarialnych), o zwrot niesłusznie uzyskanych korzyści ze szkodą Skarbu Państwa itp.

Czy prokuratura, biorąc udział w tego typu procesach jako jedyny organ występujący w imieniu Skarbu Państwa, ma być zwolniona od obowiązku ponoszenia kosztów. A jeżeli tak, to dlaczego?

Już na tych przykładach widać, że również i procedura cywilna nie została uwolniona od drobnych, ale nieuzasadnionych, uprzywilejowań Skarbu Państwa i jednostek państwowych w takiej sferze, w której powinna panować zasada równego startu i równej odpowiedzialności. Można to będzie uzyskać upraszczając i ujednolicając niektóre przepisy procedury cywilnej.

*Roman Łyczywek*